

Żyjemy w kraju...

Autor tekstu: **Łukasz Dąbrowiecki**

— Żyjemy w kraju, gdzie głowa jednego z wyznań podczas swych wizyt jest fetowana przez czynniki państwowe, a na przygotowanie jej podróży, choć nie jest wizytą dyplomatyczną, wydawane są środki publiczne z budżetu państwa.

— Żyjemy w kraju, gdzie prezydent oświadcza bez rumieńców na policzkach, że jest prezydentem obywateli jednego wybranego wyznania, a wyznaczniki etyczne tego wyznania nie mają alternatywy.

— Żyjemy w kraju, gdzie jak dawniej wiadomości z zakresu marksizmu-leninizmu, obecnie wiadomości nt. jednej religii są zdobywane już w żłobku, a poszerzane i rozwijane przez cały proces edukacyjny.

— Żyjemy w kraju, gdzie osoby zajmujące się wpajaniem jedynie słusznej religijności, które odbywa się w ramach publicznego systemu edukacyjnego, opłacane są z budżetu publicznego, uczące się dzieci nie mają realnej alternatywy, a oceny z efektów tego wpajania pojawiają się na świadectwach szkolnych.

— Żyjemy w kraju, gdzie wszystkie służby mundurowe mają oddelegowanego oficera politycznego... duchownego jedyne go słusznego wyznania, którego pobory są często kilkakrotnie wyższe, niż pobory pracowników danej służby — jak ma to miejsce w przypadku celników. Oczywiście duchowni są opłacani z budżetu państwa.

— Żyjemy w kraju, gdzie ośrodki kultu są finansowane z budżetu państwa, a jeśli ze względów formalnych to nie wychodzi, ponieważ formalnie mamy nowoczesną konstytucją gwarantującą rozdział tronu od ołtarza, wtedy religijne ośrodki kultu przemianowuje się na centra naukowe i dalej finansuje z budżetu publicznego.

— Żyjemy w kraju, gdzie symbol jedynej słusznej religijności jest obecny we wszystkich miejscach publicznych poczynając od pałacu prezydenckiego i parlamentu, poprzez budynki rządowe, urzędy samorządowe, sale posiedzeń rad miejskich, sołectw, aż po urzędy pocztowe, sale szkolne i szpitalne.

— Żyjemy w kraju, gdzie do organizacji religijnej przystępujemy nieświadomie, jako niemowlęta, natomiast już jako dorosłym ludziom tworzy się nam najróżniejsze przeszkody, jeżeli zapagniemy opuścić tę wspólnotę.

— Żyjemy w kraju, gdzie prawa kobiet są przedmiotem handlu między czynnikami kościelnymi, a partiami, nawet tymi nazywanymi się lewicowymi.

— Żyjemy w kraju, gdzie wprowadzono najbardziej restrykcyjne prawo na kontynencie odbierające kobietom możliwość decydowania o własnym ciele — które to prawo nazywane jest „historycznym kompromisem”.

— Żyjemy w kraju, gdzie wszystkie organizacje społeczne, stowarzyszenia, fundacje, zrzeszenia podlegają zasadzie transparentności, i prowadzą jawną księgowość — oprócz organizacji kościelnej.

— Żyjemy w kraju, gdzie od orzeczeń wszystkich urzędów istnieje droga odwoławcza, wyjątkiem jest tzw. kościelna komisja majątkowa, która zajmuje się odzyskiwaniem dóbr kościelnych, które nigdy do Kościoła nie należały. Od jej decyzji nie ma odwołania i nie trzeba dodawać, że eksperci tej komisji są kościelni.

— Żyjemy w kraju, gdzie, jak u Orwella, mowę nienawiści prezentowaną przez część mediów religijnych nazywa się mową miłości.

— Żyjemy w kraju, gdzie malowidła bóstwa witane są przez władze samorządowe, w eskorcie państwowej policji, straży pożarnej itp. funkcjonariuszy publicznych.

— Żyjemy w kraju, gdzie systemowe wyrównywanie szans obywateli, zastępowane jest przez doraźną działalność charytatywną instytucji religijnych, i nazywane jest to skutecznością.

— Żyjemy w kraju, gdzie w centrach największych, zatłoczonych miast, gros terenów zielonych jest niedostępna mieszkańcom, ponieważ parki i ogrody zamknięte są za kościelnymi murami, gdzie zdarza się, że podlegają dewastacji, mimo że należą do dziedzictwa narodowego.

— Żyjemy w kraju, gdzie wydarzenia o dużej doniosłości społecznej, począwszy od świąt państwowych skończywszy na rozpoczęciu roku szkolnego obfitują w oficjalne elementy religijne, do uczestnictwa, w których są nakłaniany wszyscy.

— Żyjemy w kraju, gdzie odkrycia naukowe stare i nowe, które pomagają ludziom spełniać

pragnienia, plany życiowe i aspiracje, żyć bardziej komfortowo i przyjemniej, w większej zgodzie z własną naturą jak innymi członkami społeczności, negowane są przez hierarchię duchowną jako niezgodne z bożym planem. Zakaz stosowania odkryć nauki jest wprowadzany do ustawodawstwa pod presją kręgów kościelnych.

— Żyjemy w kraju, gdzie zlikwidowano wczasy pracownicze jako archaiczny wytwór zbrodniczego systemu, zastępując je nowoczesnym modelem wypoczynku — wyjazdami pielgrzymkowymi.

— Żyjemy w kraju, gdzie wszelkie zgromadzenia publiczne muszą zostać zgłoszone do odpowiedniego urzędu, a jeśli to się nie stanie organizatorzy są pociągani do odpowiedzialności karnej — nie dotyczy to zgromadzeń religijnych i spontanicznych wystąpień ludności np. w dniu śmierci przywódcy religijnego.

— Żyjemy w kraju, gdzie duchowni mogą ustawiać pomniki w miejscach publicznych, bez wiedzy i zgody władz samorządowych, takich jak architekt miejski czy konserwator zabytków.

— Żyjemy w kraju, gdzie istnieje nadzwyczajna ochrona tzw. „uczuć religijnych”, mimo że nikt ich nie zdefiniował, ani chociażby nie podał różnicy między uczuciami estetycznymi, poglądami politycznymi czy zdrowym rozsądkiem. Owocuje to m.in. cenzurą i kryminalizacją dzieł sztuki i kultury.

— Żyjemy w kraju, gdzie media publiczne mają obowiązek chronić i propagować wartości religijne jedynego słusznego wyznania.

— Żyjemy w kraju, gdzie, gdy ludzie o innym światopoglądzie niż panujący zwrócą publicznie uwagę, że ich prawa są strukturalnie i instytucjonalnie ograniczane, zawsze znajdzie się jakiś duchowny, który będzie zaprzeczał, groził, i przenosił wagę problemu na płaszczyznę prywatną mówiąc: „sam mam kilku przyjaciół ateistów”.

— Żyjemy w kraju, gdzie irracjonalne, metafizyczne, niekonkluzywne poglądy są dominującym uczestnikiem debaty o ustroju, kierunkach rozwoju społeczeństwa, kształcie legislacji, etc.

— Żyjemy w kraju, gdzie ustroj nazywany jest demokratycznym, ale większość religijna nie ma żadnego względu na mniejszości — i działa w zgodzie z zasadą zwycięzca bierze wszystko.

Chcemy to zmienić? A wy?

Łukasz Dąbrowiecki

Członek zarządu Oddziału Krakowskiego PSR, pracownik NGO

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-10-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6855) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6855>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl